

Wszystkie drogi prowadzą do Wiednia

3 marca 2010

Znajomość prominentnych polityków Platformy z Sobiesiakiem, czy Koskiem wydaje się zaledwie wierzchołkiem góry lodowej, u której podstaw stoją postaci znacznie większego kalibru. Przyjaciele „Mira”, „Zbycha” i „Grzecha” – ujawnieni podczas kolejnych odsłon tzw. afery hazardowej mogą być jedynie pionkami w grze, o której decydują potężne układy i figury.

Utrzymuje się, iż środowisko branży hazardowej – z którym kontaktowali się Drzewiecki, Schetyna i Chlebowski ma silne powiązania z przestępczością zorganizowaną. Ale nie tylko. Kasyna – od kiedy tylko istniały, były miejscem szczególnej aktywności operacyjnej służb. W nich spotykali się biznesmeni, dyplomaci, gangsterzy, oficerowie wojska czy policji, a często również politycy centralni i samorządowi. To wymarzone miejsce dla zdobywania wiedzy o środowiskach tych osób, ale też do pozyskiwania nowych źródeł informacji. W państwach kontrolujących hazard, kasyna i salony gry są z zasady inwigilowane przez służby specjalne, przy czym rodzaj tej „opieki” przyjmuje czasem formę czerpania zysków z działalności hazardowej, a część pieniędzy zarobionych przez kasyna zasila fundusze operacyjne służb. Ta praktyka może świadczyć, iż pojawiające się pogłoski o związkach Sobiesiaka i Koska z tajnymi służbami, nie są pozbawione podstaw, a wówczas rodzaj kontaktów polityków PO i genezę afery hazardowej należy poważnie zweryfikować.

Jakkolwiek niektóre media czynią z Sobiesiaka i Koska „królów hazardu”, typując tego drugiego na „mózg” operacji związanych z nowelizacją ustawy o grach losowych – nietrudno dostrzec, że w poszukiwaniu najgłębszych związków hazardu z mafią i służbami należy badać więcej, niż tylko życiorysy obu dżentelmenów. By wskazać – jak daleko mogą prowadzić interesy

tej branży, warto cofnąć się do początków naszej „ustrojowej transformacji”.

Przed siedmioma laty Wojciech Sumliński w artykule „Mafia hazardowa” pisał, iż ustawę o grach losowych z 1992 roku uważa się za pierwsze profesjonalnie lobbowane prawo i wskazywał, że na lobbying prowadzony wśród posłów wydano wówczas – zdaniem ekspertów Banku Światowego – 500 tys. USD. Przypominał również o roli, jaką w działaniach lobbystów miała odegrać Anastazja P. (Marzena Domaros) – opisująca następnie swoje erotyczne przygody z politykami: „W Sejmie gościł ambasador Austrii, a Anastazja P. – jak twierdził ówczesny szef Komisji Finansów Publicznych – miała zdyskredytować twórców ustawy, gdyby coś poszło nie po myśli właścicieli automatów”.

Co wspólnego z lobbieniem hazardowym mógł mieć ambasador Austrii? By odpowiedzieć na to pytanie, trzeba się cofnąć jeszcze dalej – w ponurą rzeczywistość peerelowskich lat 70. i 80. Nie dla wszystkich była ona jednakowa. Swoją karierę zaczynał wówczas Jeremiusz Barański (takiej pisowni imienia używał w latach 70. „Baranina” w licznych pismach do sądu i prokuratury, by dopiero później stać się Jeremiaszem).

Urodzony w Sopocie, Barański często zmieniał miejsce zamieszkania, by na początku lat 80. wylądować w Łodzi. Był postacią doskonale znaną w tamtejszym środowisku przestępczym i niemniej interesującą dla łódzkiej bezpieki. Współpracował z nią lojalnie, informując o przestępstwach popełnianych przez konkurencję. W tym kontekście – wolno zauważyć, że wieloletni skarbnik PO i zaufany premiera Tuska – Mirosław Drzewiecki, miał już w latach 90. kontakty z ludźmi łódzkiej mafii, a według zeznań skruszonego przestępcy Macieja W. korzystał z dostarczanych przez niego narkotyków, a nawet zażywał je razem z gangsterem. Gdy w 1994 roku Drzewiecki, wspólnie z żoną stworzył ekskluzywną kawiarnię o nazwie (nomen omen) „Wiedeńska”, stała się ona natychmiast ulubionym miejscem spotkań łódzkiej „ośmiornicy”. I choć Drzewieccy, lokal zamknęli, ludzi z tzw. miasta widywano często w towarzystwie

wpływowego polityka. Brat Drzewieckiego – Dariusz był na początku lat 90. właścicielem znanej w Łodzi dyskoteki Studio. Jak twierdzi łódzka prokuratura – nawiązał wtedy kontakt z członkami słynnej „ośmiornicy” i by zdobyć pieniądze na remont lokalu, pożyczył kilkadziesiąt tysięcy marek od bossa mafii Tadeusza M. ps. Tata. Wróćmy jednak do Barańskiego.

W roku 1992 „Baranina” wyjechał na stałe do Wiednia. Oficjalnie był biznesmenem i konsulem honorowym Liberii, akredytowanym na Słowacji. To ostatnie stanowisko uzyskał dzięki Wojskowym Służbom Informacyjnym i przez cały czas pobytu w Wiedniu współpracował niejawnie z WSI przy prowadzonych przez tę służbę operacjach przestępczych. Jak duże wpływy miał ów „służbowy gangster” świadczy zdarzenie z 1991 roku. To wówczas, u Jana Widackiego, wiceszefa MSW, pojawił się, powiązany z „Baraniną”, człowiek o nazwisku Zdzisław Herszmann – emigrant z Polski zamieszkały w Wielkiej Brytanii i Monte Carlo. Herszman miał znajomości w MSW, a jednocześnie współpracował z zarządem „Pruszkowa”, m.in. z Andrzejem Kolińskim (Pershingiem) i Andrzejem Zielińskim (Słowikiem).

Herszmannowi miał towarzyszyć Andrzej Kuna – późniejszy uczestnik wiedeńskich rozmów Kulczyk – Ałganow. Mężczyźni mieli przekonywać Widackiego do pomysłu powołania prywatnej fundacji, która udzielałaby pomocy policjantom, poszkodowanym podczas pełnienia służby. Fundacja „Bezpieczna Służba” (anagram od SB) powstała przy MSW w lutym 1991, a na jej czele stanęły Bożena Tykwińska i Krystyna Barański – siostra i żona „Baraniny”. W akcie notarialnym, powołującym fundację obok nazwiska Herszmannego widnieje nazwisko Romualda Marka Minchberga. Wśród celów fundacji wymieniono organizowanie gier losowych, a jednym z pierwszych działań podjętych przez Żagla były starania o koncesję na kasyno dla Romualda Minchberga.

Warto zauważyć, że w środowisku związanym z „Baraniną” znajdziemy również kilka nazwisk szacownych polityków Platformy. Z zeznań Andrzeja Czyżewskiego – byłego

prokuratora, złożonych przed polskimi śledczymi w Hamburgu, przy okazji sejmowego śledztwa w sprawie PKN Orlen wynika, że we wrocławskiej wili Barańskiego (który zarządzał wówczas mafią paliwową na Śląsku) odbywały się spotkania notabli wrocławskich. Bywał tam m.in. Władysław Frasyniuk, ale też Grzegorz Schetyna i Aleksander Grad – ważne postaci dzisiejszej Platformy. W towarzystwie tym nie brakuje także ludzi tajnych służb. Przypomnę o jednym tylko, ważnym wątku.

W roku 2005 w jednym ze śledztw w sprawie mafii paliwowej, pojawia się spółka Konsorcjum Victoria. W 2002 r. Victoria znajdowała się na skraju bankructwa. Rok później zdobyła już jednak intratne kontrakty, dzięki którym zaczęła zarabiać miliony na rozprowadzaniu produktów z polskich rafinerii. Jak doszło do tego cudu? Prokuratura Apelacyjna w Krakowie przesłuchiwała wówczas byłego wiceszefa ABW gen. Pawła Pruszyńskiego i ppłk. Marka Wróblewskiego, zastępcę szefa pionu zajmującego się przestępczością zorganizowaną. Przesłuchiwani również byli oficerowie Wojskowych Służb Informacyjnych. Zainteresowanie prokuratorów wzbudziły intensywne kontakty oficerów tajnych służb z paliwowymi baronami. Łącznikami mieli być – wedle zeznań pracowników Victorii – gen. Pruszyński i ppłk Wróblewski. Obaj w latach 2003-2004 kilkadziesiąt razy kontaktowali się z szefami Victorii.

Choć ppłk Marek Wróblewski nie pracuje już w ABW, nazwisko to ma nadal znaczenie w służbie pana Bondaryka. Od stycznia 2008 roku rzecznikiem prasowym ABW jest mjr Katarzyna Konieczna-Wróblewska – prywatnie żona ppłk Wróblewskiego.

W latach 80. w Wiedniu przebywał również Ryszard Sobiesiak, grając m.in. w austriackich klubach piłkarskich. Schyłek kariery piłkarskiej Sobiesiaka łączy się z jego pierwszymi krokami w branży hazardowej. Po powrocie z Austrii, dzisiejszy przyjaciel polityków PO kupił większość akcji Casino Polonia we Wrocławiu. Szczegóły transakcji oraz to, skąd wziął na zakup pieniądze, są do dziś tajemnicą. Hazardowy biznes był

wówczas żyłą złota, a Sobiesiak zaczął na nim zarabiać ogromne pieniądze. Przy pokerze czy ruletce – modnych rozrywkach polityków – zaczął poznawać wpływowych ludzi. Z tego czasu datuje się jego znajomość ze Schetyną. Wkrótce Sobiesiak zaczął z rozmachem inwestować w branżę i otworzył kolejne kasyna, m.in. w Łodzi, Warszawie i Szczecinie.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że pierwsze kasyno w Warszawie, w połowie lat 80. założył Andrzej Kolikowski ps. Pershing – współpracownik bezpieczeństwa cywilnej i wojskowej – podobnie jak jego kamraci z grupy pruszkowskiej, „Barabasz”, „Nikoś”, czy „Ali”. Kasyno było miejscem spotkań oficerów wojska, policji i tajnych służb. Cały czas dyskretną opiekę nad nim roztaczał kontrwywiad wojskowy.

Miałem jednak wyjaśnić – dlaczego, w roku 1992 wizyta ambasadora Austrii w Sejmie była kojarzona z lobbieniem na rzecz ustawy o grach losowych. Otóż – w roku 1990 austriacka firma Novomatic utworzyła w Łodzi spółkę Casino Centrum. Novomatic to jeden z największych producentów automatów do gry. Stanowi własność Johanna Grafa, a jej siedziba mieści się w austriackim miasteczku Gumpoldkirchen. Graf swoje kasyna i salony gier prowadzi na terenie Rosji, Ukrainy i krajów Trzeciego Świata. Austriacy działali na polskim rynku poprzez firmę Novo Poland, w której Johann Graf posiadał 90 procent udziałów.

Od 1991 do 2000 roku stanowisko dyrektora w łódzkim kasynie, należącym do Austriaków piastował Ryszard Sobiesiak. Jak czytamy w artykule „Sekrety fortuny Sobiesiaka” – „Sobiesiak zajmował się ważniejszymi gośćmi, a było ich niemało: ówcześni właściciele Widzewa Andrzej Pawelec i Andrzej Grajewski czy znajomy z boiska Jan Tomaszewski. Poza ludźmi związanymi ze sportem, lokalnymi politykami i biznesmenami, w kasynie spotykali się terroryzujący miasto gang „Popelina” i osoby, które później stały się znane z procesów łódzkiej „ośmiornicy”.

W łódzkim kasynie splatają się wieloletnie znajomości i interesy wszystkich bohaterów „afery hazardowej”. W zarządzie Casino Centrum znajdziemy Jana Koska, a w radzie nadzorczej spółki zasiada Ryszard Presch, biznesmen, którego rozmowy z Sobiesiakiem podsłuchiło CBA. Presch od początku reprezentował austriacki Novomatic i był prezesem firmy Novo Poland. W latach 90. – 5 procent udziałów w firmie miało Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Unia, następne 5 procent Stanisław Nowotny, dawny dyrektor ZPR, późniejszy dyrektor gabinetu szefa Urzędu Rady Ministrów. Novo Poland posiadał automaty do gry produkcji firmy Novomatic. Automaty dzierżawiły dwa przedsiębiorstwa: Estrada Polska oraz Filmotechnika, której obecnym wiceprezesem jest Jan Kosek.

Gdy w roku 1992 pojawiła się nowa ustawa, jasno wykluczająca obcy kapitał – udziały Novomaticu kupił Teatr Wielki, stanowiący własność Ministerstwa Kultury i Sztuki. Austriakom pozostał lukratywny kontrakt usługowy. Umowa przewidywała, że Novo Poland w zamian za udostępnienie automatów, otrzyma procent z zysków, jakie wypracują Filmotechnika i Estrada. Zyski Austriaków wynosiły tylko w 1993 roku około 24 miliardów złotych, zyski Filmotechniki i Estrady Polskiej w tym samym czasie po kilkaset milionów złotych.

Dziś – wśród członków zarządu spółki Novo Poland znajdziemy Stanisława Nowotnego i Ryszarda Prescha. Wcześniej – Jana Koska, którego nazwisko widnieje również w kilku innych firmach, zarządzanych przez Johanna Grafa.

W roku 1992, wizyta ambasadora Austrii w Sejmie nie wpłynęła na kształt przyjętej wówczas ustawy i firma Novomatic była zmuszona odsprzedać swoje udziały polskim podmiotom. Nie sędzę, by cokolwiek na tym straciła. O tym, że austriacka firma ma nadal ogromny wpływ na biznes hazardowy w Polsce – świadczą kariery Koska, Nowotnego czy Sobiesiaka. Może zatem najważniejsze wątki „afery hazardowej” nie kończą się na „królach hazardu”, a sięgają znacznie dalej – do cesarsko-królewskiego Wiednia?

Autor: Aleksander Ścios

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)

BIBLIOGRAFIA

1. <http://www.wprost.pl/ar/53064/Mafia-hazardowa/?I=1097>
2. <http://wiadomosci.onet.pl/1581939,2677,1,kioskart.html>
- 3 .
http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/brat-drzewieckiego-pozycza-od-ma-fii_127875.html?p=3
- 4 .
http://new-arch.rp.pl/artukul/517523_Niebezpieczna__sluzba_Bar-aniny.html
5. <http://www.wprost.pl/ar/92647/Przyjaciele-mafii/>
- 6 .
http://www.mafiapress.pl/d_981_ABW_oslaniala_mafie_paliwowa.html?Chapter=2
- 7 .
http://www.rp.pl/artukul/428030_Sekrety_fortuny_Sobiesiaka.html
- 8 .
http://new-arch.rp.pl/artukul/24022_Kocham_cyrk_jest_wieczny.html
- 9 .
<http://www.dziennik.krakow.pl/pl/aktualnosci/kraj/963980-kim-jest-jan-kosek-tajemniczy-biznesmen-z-zabierzowa.html>